

Czeskie marzenie we fładze zapisane

6 czerwca 2013

Charakterystyczny niebieski klin na czeskiej fładze nadaje jej wyjątkowego charakteru. Niektórzy tłumaczą go pięknem czeskiego nieba, inni widzą w nim masoński znak. W rzeczywistości stoi za nim wielkie marzenie o niezależności.

Pewnie niewielu Polaków zdaje sobie sprawę, że w 1918 roku, kiedy rozpadało się państwo Austro-Węgierskie, pierwszą oznaką niezależności Czech były biało-czerwone flagi powiewające nad Wełtawą. Nie był to akt fascynacji polskością, czy też tajemniczej zależności naszych południowych sąsiadów od polskiej tradycji. Heraldyczna zasada tworzenie flag, nakazywała bowiem aby górny płat flagi odwzorowywał barwę godła, dolny zaś tarczy. Czeskim herbem, uznawanym najgłębszy wymiar tradycji i ciągłości historycznej, był zaś na tarczy czerwonej srebrny lew z dwoma ogonami (srebro w heraldyce odwzorowywane jest kolorem białym). Symbol ten pojawić się miał w XIII wieku jako herb rodowy Przemyślidów. Wcześniej, podobnie jak wiele innych państw położonych w Europie Środkowo-Wschodniej, Czesi używali symbolu czarnego orła zapożyczonego prawdopodobnie z herbu cesarskiego. Cechą odróżniającą od innych orłów miały być płomienie okalające jego postać.

Wizerunek srebrnego lwa pojawił się po raz pierwszy na pieczęciach Przemysła Ottokara II, panującego w latach 1253-1278. Według legend otrzymać miał go już jednak od Fryderyka II Barbarossy, panujący w XII wieku Władysław II Przemyślida. Odznaczać się miał jednak jedynie lwem z jednym ogonem, drugi zaś dodany miał być w czasach Ottokara I, i pojawić się miał jako nagroda za czeską pomoc w walce z Sasami. Jak twierdzą jednak historycy, w czasach Ottokara I, na pieczęciach pojawiał się jeszcze symbol orła. Można więc

powiedzieć, że lew stał się symbolem Przemysłidów dopiero w drugiej połowie XIII wieku. Bardzo szybko herb rodowy urósł do rangi symbolu całego kraju. XIX-wieczni historycy czescy przypisywali tej zmianie charakter antyniemiecki. Zastąpienie orła lwem, miało podkreślić znacznie Przemysłidów i ich odrębność, a także głębokie związanie państwa z dynastią. Była to jednak rzecz zupełnie naturalna, zwłaszcza w czasach gdy monarchę mocno utożsamiano z państwem, którym władał. Nie do końca uzasadnione jest więc przypisywanie tej zmianie jakiegokolwiek politycznego wymiaru.

Po wymarciu Przemysłidów, srebrny lew pozostał herbem Czech. Dawne monarchie patrymonialne, zastępowała coraz częściej idea „Korony królestwa”, która choć nie podważała władzy monarszej, to wyraźnie oddzielała osobę króla od istoty państwa. Państwo stawało się bytem odrębnym, mającym własną osobowość tkwiącą w tradycji historycznej. Naturalnym symbolem tego stanu rzeczy było utrwalenie dawnego herbu Przemysłidów, jako stałego herbu państwowego, nawet kiedy Czechy znajdowały się pod rządami innych dynastii. Choć w okresie wojen husyckich na moment symbolem czeskości stał się złoty kielich w czerwonym polu, to jednak lew pozostał na trwale związany z dziejami naszych południowych sąsiadów. Funkcjonował jako symbol Czech nawet po 1620 roku, kiedy po klęsce na Białej Górze niezależność naszych południowych sąsiadów była znacznie ograniczona.

Bezpośrednio z tego herbu Czesi stworzyli więc swoją narodową flagę, która do złudzenia przypominała jednak flagę sąsiedniej Polski, a także przypominała barwy Austrii. Kiedy więc po 1918 roku na południe od pasma Sudetów i Karpat powstało niezależne państwo czechosłowackie, tamtejsze elity zaczęły zastanawiać się nad ustanowieniem nowej flagi, która nie byłaby jedynie odrębna wyglądem i charakterem do flagi Polski czy Austrii, ale też odzwierciedlała prawno-polityczny stan rzeczy. Czechosłowacja była bowiem krajem, który leżał zarówno w obrębie ziem gdzie silne były tradycje historyczne Królestwa Czeskiego, jak i Królestwa Węgierskiego. Doświadczenia

przeszłości Czechów i Słowaków były więc odrębne. Nowe państwo musiało więc połączyć je w nowych symbolach, które w uniwersalny sposób przedstawiałyby wspólnotę czesko-słowacką.

Oparciem mogła być XIX-wieczna idea pansławizmu, która głosiła hasła złączenia wszystkich Słowian i stworzenie wielkiego organizmu politycznego. Pansławistyczne idee zakiełkowały szczególnie w głowach przedstawicieli ruchów wolnościowych w Czechach i na Słowacji. Decydowały o tym względy czysto pragmatyczne. O ile dla Polaków była to dość odległa koncepcja, mogąca zagrażać naszym niepodległościowym ambicjom, o tyle dla Czechów i Słowaków, którzy musieli niemal od podstaw odbudowywać swoją rodzimą kulturę, zdawała się być atrakcyjna. Podkreślała przede wszystkim ich niezależność i tożsamość kulturową, w zgermianizowanej i zmadziaryzowanej rzeczywistości. Pansławizm mówiący o wspólnych słowiańskich źródłach odróżniających narody Europy Środkowo-Wschodnie od innych narodów europejskich, doskonale pasował do dyskursu, w którym nadrzędną rzeczą była manifestacja odrębności.

Na I zjeździe wszechsłowiańskim, który odbył się w Pradze w 1848 roku, pansławiści postanowili, aby uniwersalnymi barwami Słowian były czerwony, biały i niebieski. Ich przyjęcie przez wszystkie kraje zamieszkane przez ludność słowiańską miało być symbolem wielkiej ponadnarodowej wspólnoty Słowian, której celem było bądź to stworzenie odrębnego państwa federalnego, bądź jedynie ruchu o uniwersalnym charakterze. Kiedy więc u progu niepodległości Czechów i Słowaków pojawił się problem nowej symboliki, przypomniano sobie z pewnością o idei pansławizmu, która tak bardzo legła u podstaw odrodzenia narodowego zarówno na południe od Sudetów, jak i na południe od Tatr. Pierwsze propozycje nowej flagi otwarcie nawiązywały do tych koncepcji proponując, aby czechosłowacka flaga składała się z trzech pasów – białego, czerwonego i niebieskiego.

W debacie nad kształtem nowej flagi argumenty pansławistyczne miały jednak charakter drugorzędny. Uzasadnienia dla barwy

niebieskiej szukano na tarczy herbu czeskich Moraw, oraz w tradycji heraldycznej Słowaków, którzy od 1848 roku, do wcześniejszych flag biało-czerwonych dodali niebieski kolor. Taką formę przyjęła m.in. flaga stowarzyszeń słowackich w USA, która składała się, aż z pięciu pasów – dwóch czerwonych leżących na dole i górze flagi, dużego środkowego pasa w kolorze niebieskim, który od płatów czerwonych oddzielony był dwoma wąskimi polami białymi. Wiadomo więc było, że nowa flaga Czechosłowacji będzie musiała składać się z barwy białej, czerwonej i niebieskiej. Zastanawiano się jednak nad ich kombinacją. Początkowo oczywiście myślano nad najbardziej klasyczną wersją złożoną z trzech pasów ułożonych wertykalnie.

Dopiero w 1919 roku czeski urzędnik, a z zamiłowania heraldyk, Jaroslav Kursa zaproponował, aby barwa niebieska umieszczona została na fladze w formie klina „wbijającego się” między pas biało-czerwony i zajmującego około 1/3 powierzchni flagi. 30 marca 1920 roku czeski parlament przyjął ten projekt ale w zmodyfikowanej wersji. Czubek wspomnianego klina znajdować miał się w połowie flagi. Modyfikację tę uzasadniano czynnikami estetycznymi. W ten sposób skonstruowano nową czechosłowacką flagę, nawiązującą w niezwykle uniwersalny sposób zarówno do tradycji czeskich jak i słowackich. Jej podstawą była bowiem biało-czerwona flaga Czech, kolor niebieski zaś zapożyczono z heraldycznego dziedzictwa Moraw i Słowacji. Nie zapomniano jednocześnie o ideach panslawistycznych, świadomie do nich nawiązując.

Przede wszystkim jednak, nowa flaga miała być symbolem niezależności. Użycie trzech barw miało pozbawić podobieństwa do flag Austrii i Polski, natomiast forma ich ułożenia, pokazać pewien dystans i własne spojrzenie na panslawizm. Choć nową flagę wprowadzano do obiegu wolno i nieśmiało, bardzo szybko wryła się ona w świadomość Czechów. Kiedy w 1993 roku rozpadała się Czechosłowacja, Czesi postanowili odziedziczyć biało-czerwoną flagę z niebieskim klinem. Być może w najlepszy sposób zapisano w niej historię tego kraju i dziedzictwo jakie

się z nią wiązało.

Autor: Sebastian Adamkiewicz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)